



Sygn. akt I PK 127/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 maja 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. K.

przeciwko PGE Kopalni Węgla Brunatnego B. SA w R.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 maja 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w P.

z dnia 9 lutego 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego
Sądowi Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w P.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z 9 lutego 2010 r. oddalił apelację pozwanego pracodawcy PGE Kopalni Węgla Brunatnego B. S.A. w R. od wyroku Sądu Rejonowego w B. z 30 października 2009 r., którym zasądzono powodowi S. K. 16.390 złotych tytułem odszkodowania, wynikającego z pobierania przez niego zaniżonej emerytury wobec wydania mu przez pozwanego nieprawidłowego świadectwa co do pracy górniczej.

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi w podstawie faktycznej powyższego wyroku powód był pracownikiem Kopalni od 17 grudnia 1986 roku do 26 lipca 2004 r. W czasie zatrudnienia pracował na stanowiskach: ślusarz, górnik odwadniacz złoży, ślusarz remontowy na odkrywce. Od rozwiązania stosunku pracy pobiera emeryturę. Pozwany nie kwalifikował jego pracy jako górniczej w wymiarze półtorakrotnym (z przelicznikiem 1,8). W marcu 2007 r. powód wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (organu rentowego) o ponowne obliczenie wysokości emerytury z zastosowaniem przelicznika 1,8. Decyzją z 4 kwietnia 2007 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. Inspektorat w T. odmówił przyznania emerytury według przelicznika 1,8. Wyrokiem z dnia 4 marca 2007 r. Sąd Okręgowy w G. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ten sposób, że zaliczył ubezpieczonemu okres jego zatrudnienia od 22 marca 2007 r. do pracy górniczej. Wysokość emerytury pobranej przez S. K. wyniosła według kwot brutto:

- w okresie od 17 lipca 2004 r. do 28 lutego 2006 r. - 2.005,86 zł.;
- w okresie od 1 marca 2006 r. do 21 marca 2007 r. - 2.130,22 zł.

Przy uwzględnieniu okresów pracy górniczej w wymiarze półtorakrotnym, zgodnie z decyzją organu rentowego z 25 kwietnia 2008 r. różnica między należną emeryturą, a otrzymaną według kwoty netto wyniosła:

- w okresie od 17 lipca 2004 r. do 31 grudnia 2004 r. - 2.750,29 zł.;
- w okresie od 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. - 5.970,41 zł.;
- w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 31 grudnia 2006 r. - 6.259,33 zł.;
- w okresie od 1 stycznia 2007 r. do 21 marca 2007 r. - 1.410,28 zł.

W sumie za okres od 17 lipca 2004 r. do 21 marca 2007 r. emerytura powoda S. K. została zaniżona o kwotę 16.390 złotych netto.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. Sąd pierwszej instancji dokonał analizy art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227), obowiązującego w okresie składania wniosku o emeryturę, dotyczącego ustalania prawa do górniczej emerytury i uznał, że pozwana Spółka nieprawidłowo określiła charakter pracy górniczej wykonywanej przez powoda, nie zakwalifikowała jego pracy w wymiarze półtorakrotnym. Zostało to potwierdzone wyrokiem Sądu Okręgowego w G., a następnie decyzją ZUS z dnia 25 kwietnia 2008 r. o przeliczeniu wysokości emerytury. Zdaniem Sądu Rejonowego, powód wykazał, iż poniósł szkodę w postaci obniżonej wysokości emerytury w związku z wystawieniem przez pracodawcę świadectw pracy, zawierających nieprawidłowe informacje o charakterze wykonywanej przez powoda pracy górniczej, które stały się podstawą do ustalenia wysokości emerytury przez organ rentowy. Stanowiło to naruszenie art. 97 § 2 k.p., § 1 rozporządzenia z 15 maja 1996 r. w sprawie szczegółowej treści świadectwa pracy oraz art. 125a ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Odnosząc się do zarzutu pozwanej, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych odpowiada za wadliwość decyzji, zgodnie z koncepcją obiektywnej błędności, prezentowaną przez Sąd Najwyższy, nawet jeśli u podstaw błędu leżało zachowanie pracodawcy nienależycie wypełniającego obowiązki z dziedziny ubezpieczeń społecznych, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że żaden przepis nie nakłada na organ rentowy obowiązku kontrolowania zgodności "zapisów" zawartych w świadectwie pracy z danymi zawartymi w znajdującej się w posiadaniu pracodawcy dokumentacji związanej z wykonywaniem pracy górniczej. Wskazując na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy uznał, że art. 471 k.c. stanowi podstawę dochodzenia przez pracowników roszczeń odszkodowawczych od pracodawców z tytułu otrzymania niższego świadczenia emerytalnego wskutek nienależytego wykonania zobowiązania przez pracodawcę. Źródłem stosunku zobowiązaniowego pomiędzy powodem i pozwaną spółką jest art. 125a ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Pracownik

otrzymujący od pracodawcy dokumenty stanowiące podstawę do ustalenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego ma prawo uważać, że takie dokumenty zostały wydane zgodnie z obowiązującym prawem. Sąd pierwszej instancji uznał także, że odpowiedzialność pozwanego pracodawcy według przepisów prawa cywilnego uzasadnia zastosowanie przepisów tego prawa do oceny przedawnienia, a zatem w rozpoznawanej sprawie zastosowanie znajdą reguły ogólne i 10-letni okres przedawnienia z art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c. Podkreślił ponadto, że roszczenie powoda nie jest roszczeniem ze stosunku pracy, powód bowiem nie dochodzi sprostowania świadectwa pracy, ani sprostowania świadectwa wykonywania pracy górniczej, a odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku wystawienia wadliwego świadectwa pracy (art. 99 § 1 i 2 k.p.), inną niż utrata zarobków w związku z pozostawaniem bez pracy. Podstawę jego roszczenia stanowią przepisy Kodeksu cywilnego.

Sąd Okręgowy uzasadniając oddalenie apelacji pozwanego potwierdził odszkodowawczą odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 97 § 2 k.p., art. 125a ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach oraz rozporządzenia z 15 maja 1996 r. w sprawie szczegółowej treści świadectwa pracy wobec naruszenia obowiązku prawidłowego wykazania pracy górniczej; obowiązek taki ciążył na pozwanym również z mocy rozporządzenia z 6 lutego 2004 r. w sprawie ewidencjonowania przez pracodawców okresów zatrudnienia na stanowiskach, na których okresy pracy górniczej zalicza się w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury oraz na niektórych stanowiskach pracy górniczej. Powód skutecznie to zakwestionował i w postępowaniu sądowym Sąd Okręgowy w G. wyliczył sporne okresy w sposób odmienny i korzystny dla niego. W ocenie przedawnienia nie miał zastosowania przepis art. 291 § 1 k.p., gdyż nie wymienia roszczeń związanych ze stosunkiem pracy, a jedynie roszczenia ze stosunku pracy, a takim nie było roszczenie dochodzone przez powoda. Prawidłowo więc Sąd pierwszej instancji przyjął 10-letni termin przedawnienia z art. 118 k.c.

W skardze kasacyjnej strona pozwana zarzuciła niewłaściwe zastosowanie: 1) art. 6 k.c. w związku z art. 471 k.c., przez przyjęcie, że powód wykazał, że skarżący nienależycie wykonywał swoje zobowiązania związane z prowadzeniem

dokumentacji pracowniczej; 2) art. 471 k.c., przez przyjęcie, że pracodawca wydając świadectwo pracy górniczej z określeniem stanowisk pracy zgodnie z rozporządzeniem z 23 grudnia 1994 r. w nienależyty sposób wykonał swoje zobowiązanie, a co za tym idzie przyjęcie, iż pracodawca uczynił to w sposób zawiniony; 3) art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c., przez przyjęcie istnienia adekwatnego związku przyczynowego między wydaniem świadectwa pracy górniczej nieuwzględniającego pracy górniczej w wymiarze półtorakrotnym a poniesioną przez pracownika szkodą; 4) art. 365 § 1 k.p.c., przez przyjęcie, że prawomocnym orzeczeniem Sądu wydanym w innym postępowaniu, którego stroną nie był skarżący, związany jest także sąd drugiej instancji; 5) art. 362 k.c. w związku z art. 471 k.c., przez nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do szkody przez zwłokę w złożeniu przezeń wniosku o przeliczenie świadczenia, a także przez brak odwołania się od decyzji organu rentowego ustalającej wymiar emerytury wskutek wyroku sądowego; 6) art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, przez przyjęcie, że ZUS nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wydanie błędnej decyzji; 7) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 291 k.p. w związku z art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez przyjęcie, że roszczenie powoda nie ulega przedawnieniu zgodnie z art. 291 § 1 k.p., ewentualnie błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 118 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie powoda nie ulega przedawnieniu zgodnie z tym przepisem jako świadczenie okresowe.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, co stanowiło podstawę uchylecia zaskarżonego wyroku.

Rozpatrując na początek przedstawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa procesowego należy stwierdzić, że ma on dla sprawy znaczenie o tyle, że sąd pracy nie jest związany – zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. – orzeczeniem wydanym w przedmiocie przyznania (zmiany) wysokości emerytury. W odrębnej, prawomocnie zakończonej sprawie z ubezpieczenia społecznego, pracodawca nie

jest stroną (zainteresowanym w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c.) i nie obejmuje go powaga „emerytalnej” rzeczy osądzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., I UK 79/08). W konsekwencji Sąd Najwyższy nie bada w niniejszym postępowaniu zarzutu „nieważności” postępowania w przedmiocie prawa do emerytury w kontekście braku udziału skarżącego jako zainteresowanego w tym postępowaniu. Nie ma zresztą takiej możliwości, albowiem działania związane z nieważnością postępowania winien skarżący podjąć w odniesieniu do tego postępowania. Trzeba zatem przychylić się do stanowiska skarżącego o niemożności ograniczenia postępowania jedynie do przywołania ustaleń i ocen podjętych w toku postępowania emerytalnego. Jak trafnie zauważa Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 marca 2010 r., w sprawie I PK 92/10, powołując się na wcześniejsze orzecznictwo, sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, czy też wydany w niemal identycznym stanie faktycznym, jak w rozpoznawanej sprawie, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I PK 190/09). Oznacza to, że w rozpoznawanej sprawie pracowniczej sądy pracy nie były zwolnione wyrokiem sądu ubezpieczeń społecznych z obowiązku suwerennego i autonomicznego ustalenia, czy powód rzeczywiście wykonywał szczególne zatrudnienie górnicze uwzględniane z wyższym przelicznikiem do wyliczenia wysokości należnej mu emerytury (por. wyrok SN z 17 marca 2010 r., sygn. I PK 61/10).

Skargę należało uwzględnić przede wszystkim ze względu na przyjęty w zaskarżonym wyroku niewłaściwy termin przedawnienia dochodzonego roszczenia z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy, w tym świadectwa pracy górniczej. Rozstrzygając zagadnienie prawne dotyczące podobnej sprawy powiększony skład Sądu Najwyższego w uchwale z 19 stycznia 2011 r. (I PZP 5/10) stwierdził, że roszczenie o odszkodowanie z tytułu otrzymywania niższej emerytury wskutek wydania przez pracodawcę niewłaściwego świadectwa pracy oraz niewydania zaświadczenia o pracy górniczej przedawnia się na podstawie art. 291 § 1 k.p., a nie w terminie lat 10 na zasadzie przepisów prawa cywilnego (art. 117 i nast. k.c.). Roszczenie to bowiem wynika z wadliwego wykonania zobowiązania ze stosunku pracy.

Tezę tę aprobuje Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym niniejszą sprawę, jak również przychyliła się do poglądów wyrażonych w uzasadnieniu uchwały. Sąd Najwyższy zauważa, że poszukiwanie podstawy prawnej dla rozstrzygnięcia o przedawnieniu przedmiotowego roszczenia odbywa się na zasadzie alternatywy między normami wynikającymi z Kodeksu pracy (art. 291 § 1 k.p.), a normami prawa cywilnego. Wątpliwości tych nie można rozstrzygnąć bez analizy art. 300 k.p. Zgodnie z art. 300 k.p. w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego jeśli nie jest to sprzeczne z zasadami prawa pracy. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że stan sprawy nieuregulowanej w prawie pracy występuje wówczas, gdy określona sytuacja faktyczna doniosła prawnie lub pewien wycinek takiej sytuacji nie znajduje rozstrzygnięcia w normach prawa pracy. Przyjmuje się również, że w zakresie przedawnienia mamy do czynienia ze sprawą unormowaną w rozumieniu art. 300 k.p. W prawie pracy znajduje się bowiem prawie zupełna regulacja (art. 291 i nast. k.p.) dotycząca przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy. Za takie roszczenie wypada uznać roszczenie o odszkodowanie z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy za szkodę inną niż opisana w art. 99 k.p. Stosowanie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.), w takiej sytuacji nie jest kwestionowane i sporne. Nie zmienia tego stanowiska fakt, że obowiązki pracodawcy w zakresie pomocy pracownikowi w uzyskaniu świadczeń emerytalnych wynikają także z art. 125 ust. 1 pkt 1 czy art. 125a ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz.1227 ze zm.). Reasumując, w rozstrzyganym sporze chodziło o niewykonanie zobowiązania wynikającego ze stosunku pracy (niewydanie właściwego świadectwa pracy, do czego zobowiązują pracodawcę przepisy prawa pracy), stąd nie jest prawnie ani możliwe, ani dopuszczalne poszukiwanie terminu przedawnienia roszczenia z tego tytułu w przepisach prawa cywilnego. Wyklucza to art. 300 k.p. Sprawa bowiem tego przedawnienia jest sprawą unormowaną prawem pracy w rozumieniu art. 300 k.p. To z kolei nakazuje zastosowanie art. 291 k.p., a zatem odrzucenie możliwości uwzględnienia roszczeń za okres dłuższy, aniżeli 3 lata od momentu wniesienia pozwu.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów przedstawionych w skardze kasacyjnej, Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę uznaje – podobnie jak Sąd Najwyższy w sprawie z 17 marca 2011 r., I PK 61/10 – za uzasadnione rozważenie potencjalnego przyczynienia się pracownika (powoda) do powstania szkody wynikającej z wadliwego zaświadczenia pracodawcy wystawionego dla celów emerytalnych lub niewydania takiego zaświadczenia. Powód zaniechał bowiem zarówno weryfikacji wydanego mu świadectwa pracy, jak i kwestionowania pierwotnej decyzji emerytalnej. Kodeks pracy przewiduje stosowny tryb sprostowania świadectwa pracy, inicjowany na wniosek pracownika. Oznacza to, że ma on możliwość sprawdzenia otrzymanego świadectwa pracy i kwestionowania zawartych w nim wadliwości, co nie zwalnia to pracodawcy z obowiązku odpowiedniego – zgodnego z prawem – ukształtowania treści świadectwa. Ewentualny wpływ zaniedbania pracowników w terminowym żądaniu skorygowania wadliwie wystawionych dokumentów ze stosunku pracy, niezbędnych do dochodzenia we właściwej wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego, powinien być rozważony przy ocenie rozmiaru odpowiedzialności za szkody wyrządzone wskutek uzyskania zaniżonych świadczeń emerytalnych.

Natomiast trudno zgodzić się ze skarżącym co do zasadności zarzutu naruszenia art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. w zakresie niewykazania wadliwości działania pracodawcy oraz braku istnienia związku przyczynowego między tym działaniem a szkodą. Nie można przyjąć, że pierwotnie przedstawione świadectwo pracy pozostawało niewadliwe, a w konsekwencji – że skarżący należycie wykonał swoje obowiązki ze stosunku pracy w zakresie dokumentowania charakteru i przebiegu pracy powoda. Nie może także budzić wątpliwości, że normalnym następstwem takiego działania okazało się wypłacenie powodowi niższej – niż to było możliwe przy zastosowaniu przelicznika 1,8 – emerytury. Istniał zatem związek przyczynowy między działaniem skarżącego a szkodą. Stwierdzenie to oczywiście nie zakreśla w sposób ostateczny granic obowiązku odszkodowawczego skarżącego. Z jednej bowiem strony, jak już wskazano, istnieje konieczność uwzględnienia stanu przyczynienia się powoda do szkody. W dalszej kolejności istnieje także konieczność oceny zakresu odszkodowania przez przyzmat

instytucji przedawnienia. Zasadny okazał się bowiem także zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 291 k.p. w związku z art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Bezzasadny jest zawarty w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Najwyższy w powołanym już wyroku z 25 maja 2010 r., I PK 190/09 (LEX nr 577375), odnosząc się do analogicznie sformułowanego zarzutu kasacyjnego, powoływana w zakresie tego zarzutu koncepcja obiektywnej wadliwości decyzji organu rentowego odnosi się do szczególnej sytuacji, w której do zaniżenia świadczenia dochodzi na skutek błędnej interpretacji obowiązujących przepisów. Przy czym przede wszystkim znajduje ona zastosowanie wtedy, kiedy taka błędna wykładnia zastosowana została przez organ rentowy. Słusznie także Sąd Najwyższy odwołał się w tej kwestii do utrwalonych poglądów judykatury, przypominając, iż w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1997 r., III ZP 40/97 (OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 429) stwierdzono, że naruszenie prawa przez organ rentowy wskutek niewłaściwej wykładni obowiązujących przepisów (wykładni pojęcia „faktyczny dochód” użytego w § 1 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 22 lipca 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad zawieszania lub zmniejszania emerytury i renty, Dz.U. Nr 58, poz. 290 ze zm.) jest błędem tego organu, którego ujawnienie w rezultacie dokonania prawidłowej wykładni tych przepisów (przez sam organ rentowy lub przez inny podmiot w sposób wiążący dla organu rentowego), stanowi podstawę do ponownego ustalenia prawa do świadczeń lub ich wysokości na podstawie art. 80 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) i uzasadnia wypłatę tych świadczeń w nowej wysokości w sposób określony w art. 101 ust. 1 pkt 2 tej ustawy. Z kolei w uchwale z dnia 28 czerwca 2005 r., III UZP 1/05 (OSNP 2005 nr 24, poz. 395) chodziło o błędną interpretację art. 53 ustawy emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 21 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. W obu tych przypadkach obiektywna wadliwość decyzji organu rentowego nie miała żadnego związku z działaniem pracodawcy. Jedynie wyjątkowo w uchwale z dnia 12 stycznia 1995 r., II UZP 28/94 (OSNAPiUS 1995 nr 19, poz. 242) do błędu w wykładni prawa doszło jeszcze na etapie ustalania przez

pracodawcę należytej wysokości wynagrodzenia; zaniżone wynagrodzenie wykazane zostało przez pracodawcę w dokumentacji złożonej przy wniosku o emeryturę, a to przekładało się na wysokość świadczenia emerytalnego. Jednakże Sąd Najwyższy podkreślił, że nie doszło do naruszenia obowiązków zakładu pracy określonych w art. 96 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Zaświadczenie o zarobkach dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury w momencie jego wystawienia celem dołączenia go do wniosku o przyznanie świadczenia nie było wadliwe - odpowiadało rzeczywistym zarobkom. Dopiero późniejsze zdarzenia (ujawnienie błędnej interpretacji przepisów płacowych dotyczących sędziów przez Ministra Sprawiedliwości i wypłata wyrównania zaniżonego wynagrodzenia za pracę) spowodowały, że ustalona na podstawie tego zaświadczenia wysokość emerytury okazała się zaniżona, a decyzja organu rentowego obiektywnie błędna. Poza tym, nie bez znaczenia był fakt odprowadzenia na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uzupełniających składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu różnicy w wynagrodzeniu wnioskodawcy oraz innych osób w analogicznej sytuacji, za cały okres, za który dokonano podwyższenia wynagrodzenia. Podstawę wymiaru składek w rozpatrywanej sprawie stanowiła kwota wynagrodzenia po jego skorygowaniu. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrównanie składek na ubezpieczenie społeczne za sporny okres i akceptacja tego wyrównania przez organ rentowy bez zmiany podstawy wymiaru emerytury za cały ten okres czyniły decyzję obiektywnie błędną także i w tym aspekcie. Skoro więc niniejsza sprawa, przynajmniej na tym etapie, nie dotyczy wystawienia przez pracodawcę świadectwa pracy lub świadectwa wykonywania pracy górniczej o niewłaściwej treści na skutek błędnej interpretacji przepisów dotyczących okresów pracy górniczej, a także na skutek dostrzeżenia tego błędu nie dojdzie do zwiększenia podstawy wymiaru opłaconych składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (w związku z wyrównaniem wynagrodzenia za pracę), to powoływane uchwały Sądu Najwyższego są nieadekwatne do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

